

Włochaty, Ziarno buntu

Fortece Cynizmu
Budynki Finansjery
Indeksy Giełdowe
Place Defilad Zaoramy Jak Pole
Wysokie Biurowce Zasiedlą Bezdomni
Umarłe Idee Nie Powstaną
System Już Upadł
W Naszej Świadomości
Nikogo Już Nie Ma Na Horyzoncie
Znajdźmy Odskoknię Od Tego, Co Nas Przytłacza
Schronienie Przed Tym, Co Nas Niszczy
Bo Wciąż Tkwi W Nas Nadzieja
Zasiane Ziarno Buntu Rośnie W Górę Wyzwolenia
Nasz Nienamacalny Świat, Poza Ich Ofertą
W Naszych Umysłach, W Naszych Marzeniach
Poza Kontrolą, Nie Do Zniszczenia
Fałszywy Obraz Życia Uważany Za Normę
Bo Jest Własnością Większości
Przemierzamy Setki Mil Mózgowych Zwojów
W Poszukiwaniu Naszego Własnego Miejsca
Omijam Ich Sklepy Z Tanim Zbawieniem
Jestem Szczurem, Co Odmawia Udziału W Wyścigu
Nie Odnajdę Swego Ja W Następnym Wcieleniu
Zrobię To Tu I Teraz
Bo Nie Mam Pewności
Że W Nowym Życiu Zrobię To Lepiej
Walcz Z Tymi,
Których Szlaki Krzyżują Nasze Plany
Których Celem Jest Spustoszenie, A Cnotą Nienawiść
Których Myśli Są Plugawe
Którzy Z Hipermarketów Zrobili Kościoły
A Z Multikorporacji Świątynie Duchowej Odnowy
Którzy Zbili Nam Krzyże Z Ludzkiej Arogancji
I Przybili Nas Gwoździami Z Pieczętek Urzędowych
Wolność, Która Jednym Służy, A Drugich Zniewala
Odłącz Się Od Zdalnego Sterowania
Widzę, Myślę, Słyszę, Czuję, Krzyczę BUNT!